

Katarzyna Zagulak, Mateusz Droba

**WARTOŚCI ESTETYCZNE
JAKO PONADKULTUROWY ELEMENT
AKSJOLOGICZNEJ PŁASZCZYZNY ADMINISTRACJI
– ZARYS PROBLEMU**

1. Wartości uniwersalne w kulturze

Prawo, faktycznie działająca administracja i ocenno-postulatywne rozważania nad kształtowaniem sfery publicznej przez działania administracji są zjawiskami społecznymi, elementami kultury tworzonej przez ludzką cywilizację¹. Aksjologicznie ujętą kulturę można przedstawić jako historycznie uwarunkowany sposób realizowania się wartości w określonych dziedzinach działalności, w postępowaniu i twórczości człowieka². Prześledzenie następujących po sobie epok cywilizacji europejskiej pozwala na zauważenie pewnych idei przewodnich – wartości dominujących pośród ducha czasu mijających stuleci.

Cywilizacja starożytna zawierała wyjątkowe bogactwo myśli. W tym ideowym tygłu, zaczynnie śródziemnomorskiej tradycji, na której wzrosła wspólnie-

¹ Pojęcia cywilizacji i kultury bywają uznawane za synonimy, dokonuje się też niekiedy ich rozróżnienia (np. W. Tatarkiewicz w zasobie cywilizacji widzi ludzkie twory, to, co „dodane” do natury przez działalność człowieka, pozostające jednak niejako „na zewnątrz” jednostki, kultura zaś to przeżycia i czynności ludzi. Cywilizacja zmienia świat, kultura – żyjących w nim ludzi (za: J. Tokarczyk, *Współczesne kultury prawne*, Warszawa 2008, s. 37).

² Tak: W. Stróżewski, *Ponadkulturowe wymiary prawdy, dobra i piękna* [w:] *idem, W kręgu wartości*, Kraków 1992, s. 109. Ujęcie takie koresponduje z innymi określeniami kultury. H. Rickert stwierdza dobitnie, że we wszystkich zjawiskach kulturowych ucieleśniona jest jakaś uznawana przez człowieka wartość (H. Rickert, *Kulturwissenschaft und Naturwissenschaft*, Tübingen 1915, s. 19–20, cyt. za: A. Kłosowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1983, s. 61). G. Radbruch pisze: „Pojęcie prawa odnosi się do sfery kultury (*Kulturbegriff*): konotuje ono rzeczywistość zorientowaną na wartości. Rzeczywistość ta ma sens o tyle, o ile służy określonej wartości” (G. Radbruch, *Filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 36–37). Bogaty i wielopłaszczyznowy przegląd pojęcia kultury daje J. Tokarczyk (J. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 19 i n.). Autor ten zauważa też, że idee i wartości pełnią podstawową rolę w komparatystyce kulturowej, ich analiza nastrocza jednak nauce wyjątkowych trudności (*ibidem*, s. 49).

sna Europa, chyba najtrudniej wskazać dominującą czy też najbardziej uniwersalną wartość, ku której kierował się człowiek³. Średniowiecze to przede wszystkim okres uniwersalizmu chrześcijańskiego, a więc teocentryzmu, w którym ład państwowy, namaszczonego przez Boga monarchy i społeczna hierarchia miały zrealizować państwo Boże. Renesansowe przekonanie o autonomii człowieka tworzącego cennieści same w sobie – dla swego piękna, człowieka – dla człowieka, prowadzi do potrzeby realizowania trwałych, ponadkulturowych wartości wyrażających istotę dążeń humanistycznych⁴. Wiek XVII jawi się jako epoka nieskończoności i jedności. Świadomość tej pierwszej przejawia się w *Myślach* Pascala i odbija w przepojonej grozą sztuce baroku. Poszukiwanie jedności to próba odnalezienia źródeł i racjonalnej zasady świata⁵. Wiek XIX przynosi refleksję nad ogólnym prawem rozwoju w przyrodzie i ideą postępu⁶. Przyczynia się do tego filozofia dialektyczna Hegla i Marksa, wielki wpływ mają teorie ewolucji K. Darwina i H. Spencera. Wyalienowany i zagrożony totalizmem człowiek XX w. swe naczelną dobroczynną ideę znajduje w postulatach sprawiedliwości społecznej i praw człowieka⁷.

Już Arystoteles stwierdza, że wszelkie ludzkie działanie ma na celu osiągnięcie jakiegoś dobra⁸. Dobro, na którym opierają się wszystkie idee kierownicze – ono samo się jednak do nich nie sprowadza – ma wymiar ponadkulturowy w połączeniu z prawdą⁹. W świecie społecznym pełnia prawdy wydaje się rzadko dostępna (odnosi się to do wszystkich systemów kulturowych), tak więc po-

³ Pełne zróżnicowanie przedstawia sobą przedklasyczna i klasyczna filozofia grecka, z której początek biorą niemal wszystkie ścieżki rozwojowe zachodniej myśli. Wśród cywilizacji starożytnych dominanty ideowe można odnaleźć np. w Egipcie i jego misteryjno-teocentrycznej kulturze sacrum.

⁴ Zob. W. Stróżewski, *op. cit.*, s. 114. Wartości te mogą realizować władcy, prawodawcy, organizujący życie społeczne i służący w sferze publicznej (a zatem i administratorzy), prawnicy jako naukowcy, ale i artyści (zob. J. Burckhardt, *Kultura Odrodzenia we Włoszech*, Warszawa 1961, s. 81).

⁵ Próby takie podejmowali Kartezjusz, B. Spinoza, G.W. Leibniz, a w przedmiocie przyrody (ale także alchemicznej analizie całości bytu, roli człowieka i jego zadania w świecie) – I. Newton (W. Stróżewski, *op. cit.*, s. 115–116).

⁶ Szczególnie mocno i boleśnie oddziałuje realizowany w praktyce materializm dialektyczny. Jak zauważa W. Stróżewski, idee te miały ogólnoziemski charakter, lecz postęp cywilizacyjny nie został dopełniony przez postęp moralny (*ibidem*, s. 117). Poeta zaś ujmuje najcelniej: „– O! nie skończona dziejów jeszcze praca, Nie-prze-palony jeszcze glob, Sumieniem!” (C.K. Norwid, fragment wiersza *Socjalizm*, z tomu, *Vade-mecum*).

⁷ W. Stróżewski, *op. cit.*, s. 117–118.

⁸ Arystoteles, *Etyka nikomachejska*, Warszawa 2007, s. 77.

⁹ Szczególna fascynacja ideą nadrzędną, różna w różnych epokach, kulturach i społeczeństwach, może – jak każda wielka wartość oślepiająca swym blaskiem – zaślepić, wtrącając w niewierność wobec idei prawdy (poprzez zaniedbania poznawcze) lub poprzez wypaczenie samej idei, w popularnym ujęciu – uświęcenie środków przez cel (por. W. Stróżewski, *op. cit.*, s. 121–122).

szukiwanie uniwersalnych kotwic ludzkiej aktywności musi – z zastrzeżeniem odrębności i niedoskonałości poznania – uciekać od partykularyzmów dominującej w danym czasie lub w danej przestrzeni (politycznej, narodowej, światopoglądowej) idei.

Wśród znanych klasyfikacji i typologii wartości wyróżnia się wartości pełne i niepełne. Wartości niepełne (można do nich zaliczyć przykładowo wolność lub sprawiedliwość) nie odznaczają się tą właściwością, że całkowite ich wypełnienie realizuje maksimum ich pozytywnej zawartości. Im „ostrzej” się realizują, tym mocniej pociągają za sobą związaną ze sobą antywartość¹⁰. Aby zapobiec zwyrodnieniu wartości niepełnych, należy w praktyce dążyć do realizacji odpowiednich wartości wobec nich komplementarnych¹¹. Dobro właściwie realizowane nie pociąga za sobą przeciwieństwa, podobnie prawda czy piękno. Każda świadoma kultura musi zdawać sobie sprawę z potrzeb, które zaspokaja. Dążenie do prawdy, ugruntowane w prawdzie, podobnie jak dążenie do dobra (dobra dla dobra – dobra dla człowieka¹²), musi leżeć u podstaw każdej kultury, a zaprzeczenie tej tezie dopuszcza możliwość oparcia jej na fikcji ze wszelkimi tego konsekwencjami (bezrefleksyjnością, lenistwem, fałszywą wiarą, dehumanizacją i na końcu zbrodnią)¹³.

¹⁰ *Ibidem*, s. 124–125. Sprawiedliwość stać się może bowiem najwyższą niesprawiedliwością w myśl maksymy: *summum ius summa iniuria*, nieokiełznana wolność zaś staje się samowolą.

¹¹ Sprawiedliwość dopełnić może np. miłosierdzie, wolność – odpowiedzialność (W. Stróżewski, *op. cit.*, s. 125).

¹² „Postępuj tak, abyś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jak też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka” (I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Kęty 2001, s. 62). Za myślą tą można podążać w kierunku współczesnego personalizmu, w wersji społecznej (E. Mounier), humanizmu integralnego, chrześcijańskiego (J. Maritain, J. Tischner, K. Wojtyła), filozofii dialogu (E. Levinas, F. Rosenzweig, M. Buber, także J. Tischner). Nowy personalizm postuluje podporządkowanie dobru osób całego życia społecznego. „Dopiero osoby są dobrami, których rozumienie powinno wejść w zakres etycznych podstaw wykształcenia prawnika”. Bycie osobą jest wartością bezwzględną (S. Ruciński, *Etyczne podstawy wykształcenia prawnika* [w:] P. Steczkowski (red.), *Etyka. Deontologia. Prawo*, Rzeszów 2008, s. 97, 107). Zob. także uwagi o hermeneutyce A. Kaufmanna, „Idea prawa jest ideą personalnie określonego człowieka – lub nie jest w ogóle niczym...” (A. Kaufmann, *Über die Wissenschaftlichkeit der Rechtswissenschaft* [w:] *Archiv für Rechts- und Sozialphilosophie* LXXII/4 1986, s. 442, cyt. za: J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX w.*, Kraków 1998, s. 130).

¹³ W. Stróżewski, *op. cit.*, s. 125–127. Istotna jest kwestia neutralności aksjologicznej i obiektywności badacza kultur, który nie może jednak w zupełności uciec od oceniania i wartościowania, które odnajdujemy przecież w każdej kulturze. „Bezkrytyczna kultura, wyzbyta ocen, wartości i norm religijnych, obyczajowych, zwyczajowych, moralnych i prawnych byłaby barbarzyństwem [...] Trudność polega na tym, że krytyk kultury, należąc do kultury, krytykując ją, nie może nie czerpać z zasobów tej kultury” (J. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 19–20).

2. Wartości uniwersalne w administracji publicznej

Badanie aksjologiczne administracji publicznej było przez długie lata w polskiej literaturze nauk prawnoadministracyjnych marginalizowane¹⁴. Dziś jest inaczej. Z. Cieślak uwypukla aksjologiczny rdzeń działalności administracji publicznej w samej definicji prawa administracyjnego: „Prawo administracyjne można utożsamiać z uporządkowanym zbiorem norm prawnych, których racją obowiązywania jest bezpośrednia realizacja przez podmioty administrujące wartości wyróżnionych ze względu na dobro wspólne”¹⁵. Warto podkreślić użyty tu aspekt bezpośredniości realizacji wartości przez administrację publiczną. Wykonywanie władzy ustawodawczej i sądowniczej, które także są realizowane w celu dobra wspólnego, polega w pierwszym wypadku na tworzeniu ustawowych warunków dla procesów realizowania dobra wspólnego, w drugim – na niezawisłej kontroli ich wykonywania, a także ochrony dobra wspólnego. Podmioty administrujące – działające w określonych przez prawo ustrojowe strukturach, w przewidzianych przez prawo procesowych trybach oraz realizujące wartości będące *ratio* regulacji prawa materialnego – stanowią swoiste medium transmisyjne wartości, a także – zgodnie z zasadą ważenia interesu państwa (interesu publicznego, społecznego), wspólnot i obywateli (interesu prywatnego, indywidualnego) – centrum ważenia poszczególnych wartości, skali i możliwości ich realizacji lub ochrony. Struktura aksjologiczna prawa administracyjnego porządkuje treść całego ustawodawstwa w zakresie wykonywania funkcji administracji. Wartości merytoryczne tworzą aksjologiczną podstawę prawa materialnego i są zróżnicowane ze względu na szerokie spektrum działania administracji; wartości ustrojowe uzasadniają przyjęcie określonej struktury instytucjonalno-osobowej, gdzie dominuje potrzeba skuteczności, efektywności i korzyści, zaś prawo procesowe oparto na korelacji wartości merytorycznych i dwóch autonomicznych dla procedury wartości – prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy administracyjnej i szybkości postępowania. Podstawowym celem administracji publicznej w warunkach demokratycznego państwa prawnego jest realizacja wartości merytorycznych i ocena ich realizacji, która musi wyprzedzać ocenę skuteczności czy też ekonomiczności działania, a więc wartości „organizacyjne”¹⁶.

Jak wiadomo, kształt administracji jest wynikiem kompromisu i wypadkową różnych wartości uznawanych za istotne. H. Izdebski i M. Kulesza zauważają, że

¹⁴ Zob. Z. Cieślak, *Podstawy aksjologiczne administracji publicznej w Polsce – próba oceny*, „Studia Iuridica” 2000, nr 38, s. 59.

¹⁵ Z. Cieślak, I. Lipowicz, Z. Niewiadomski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Warszawa 2000, s. 56–57.

¹⁶ *Ibidem*, s. 57–59.

dla nauki prawa administracyjnego stopień racjonalności jest wyznaczany przez obowiązujące prawo, dla politologii – przez stopień skuteczności osiąganych celów, zaś w zakresie innych badań – ich specyficznym celem, zadaniem i miernikiem perfekcji¹⁷. Wspomniani autorzy konkludują, że jeśli przyjąć, że racjonalność administracji jest wyznaczana głównie prawnie (przez obowiązujący przepis, zasadę ustroju), to oznacza to koniec nauki administracji jako samodzielnej dyscypliny analizującej społeczną racjonalność realnej administracji. Odrzucając natomiast zasady prawa, nauka administracji publicznej jako dyscyplina, którą wyróżnia spośród refleksji nad innymi systemami organizacyjnymi odniesienie do publicznego charakteru działalności organizatorskiej (dobra państwowego, wspólnego, interesu publicznego itp.), pozbawiona zostałaby *differentia specifica*¹⁸. Jednak interes publiczny to przecież, innymi słowy, interes uniwersalny, u którego źródeł leżą podstawowe wartości cywilizacyjne (i przede wszystkim ludzkie – w wymiarze rodzajowym, i przez to ważnym dla każdego indywiduum). Wartości takie powinny znaleźć zakotwiczenie w prawie, faktycznej działalności administracji publicznej, a także realizować się poprzez ocenę i planistyczną funkcję polityki administracyjnej¹⁹. Człowiek – obywatel – jednostka jako ostateczny beneficjent mechanizmu państwowego stanowi punkt odniesienia, który wyznacza idealistyczną (humanistyczną), a więc stałą relację aksjologiczną. Wartości umocowane w człowieczeństwie mają wymiar uniwersalny. R. Sowiński proponuje taką oto definicję administracji publicznej odwołując się bezpośrednio do humanizmu i kategorii wartości uniwersalnych: „Administracja publiczna to ustalony prawem system organów i towarzyszących im struktur rzeczowo-osobowych realizujących funkcje i zadania wykonawcze państwa, a także działających w jego obrębie samorządów terytorialnych, nakierowanych na interes publiczny, prowadzących do pomnażania korzyści i upowszechniania dobra wspólnego będącego urzeczywistnieniem humanistycznych wartości uniwersalnych leżących u podstaw kulturowych państwa i struktur ponadpaństwowych, do których ono przynależy”²⁰. Jednostki, dążąc do najpeł-

¹⁷ H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja publiczna – zagadnienia ogólne*, Warszawa 2004, s. 349–350.

¹⁸ *Ibidem*, s. 350.

¹⁹ Klasyczny trójpodział nauk administracyjnych bazuje na wyodrębnieniu nauki prawa administracyjnego, skupionej na badaniu norm prawnych, nauki administracji, zajmującej się rzeczywistym stanem administracji, oraz nauki o polityce administracyjnej, obejmującej ocenianie i wartościowanie administracji z punktu widzenia celów administracji (zob. W. Jellinek, *Verwaltungsrecht*, Berlin 1931, Nachtrag Berlin 1934, cyt. za: J. Szreniawski, *Wstęp do teorii polityki administracyjnej*, Rzeszów 1978, s. 4).

²⁰ Pozostaje oczywiście kwestia neutralnego wzorca antropologicznego. Por. R. Sowiński, *Interes publiczny – dobro wspólne. Wartości uniwersalne jako kategorie kształtujące pojęcie admi-*

niejszego urzeczywistnienia człowieczeństwa, zinternalizują określone wartości; poprzez społeczną naturę człowieka należy zaś dążyć do ewolucji zbiorowości ludzkiej w kierunku określonych wzorców perfekcji. Wzorcem takim, przy uwzględnieniu postulatu godności każdego człowieka i równości wszystkich ludzi, są wartości najwyższe. Wartości te już w czasach starożytnych utworzyły triadę dobra, piękna i prawdy²¹. Greckie pojęcie *kalokagatia*²² odnosi się do tego, co „dobre i piękne” pospołu, co dobro i piękno w jedności utożsamia. Triada wartości najwyższych prawdy, dobra i piękna uzupełniona o pojęcie i wartość „sprawiedliwości” znalazła swoje miejsce w preambule Konstytucji RP uchwalonej 2 kwietnia 1997 r.²³

Skojarzenia epistemologiczne, werystyczne (prawda), jak i etyczne (dobro) mają w demokratycznym państwie prawa wymiar fundamentalny. Wzajemne związki prawa z moralnością, etyką poddawane są wieloaspektowej analizie i stanowią trzon rozważań filozoficznych nad prawem. Związki prawa z prawdą i dobrem, nacechowane najsilniej ładunkiem etycznym, badane są także w innych aspektach: skuteczności w wymiarze prakseologicznym, a w przypadku wartości najwyższych (np. życie ludzkie) maksymalistycznym, spójności aksjologicznej i formalnej, elastyczności, poprawności epistemologicznej. Wartość prawdy znajduje bezpośrednie odbicie w procesowym dążeniu do prawdy materialnej, której odkrycie ma zapewnić realizację wartości stojących u podstaw prawa materialnego.

3. Wartości estetyczne w administracji publicznej

Kategoria piękna, znajdująca się w centrum zainteresowania estetyki²⁴, wykazuje *prima facie* nikłe konotacje z prawem, w tym z naukami administracyj-

nistracji [w:] *Prawo do dobrej administracji. Materiały ze Zjazdu Katedr Prawa Administracyjnego*, Warszawa 2003, s. 582.

²¹ Triada wartości najwyższych, ideału, w którym piękno spokrewnia się z prawdą i dobrem, ukonstytuowała się w klasycznej myśli starożytnej Grecji, kolebce wartości kulturowych cywilizacji śródziemnomorskiej. Najsilniej kojarzona jest z filozofią platońską. Także arystotelesowska eudajmonia, pełnia szczęścia dostępna człowiekowi, kształtowana była poprzez rozwijanie zmysłu estetycznego.

²² Gr. *kalós kai agathós*, „piękny i dobry” – ideał harmonijnego połączenia w człowieku „piękna i dobra”, zalet duszy i ciała (strona internetowa: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3919374>).

²³ DzU 1997, nr 78 poz. 483 z późn. zm. Odnosny fragment preambuły brzmi: „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej, zarówno wierzący w Boga będącego źródłem prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna, jak i nie podzielający tej wiary, a te uniwersalne wartości wywodzący z innych źródeł...”.

²⁴ Do teorii wartości traktowanej jako metanauka włącza się dwie aksjologie szczegółowe: etykę i estetykę.

naprawnymi, zarówno w sferze analizy normatywnej, prowadzonej w obrębie nauki prawa administracyjnego, jak i opisywania rzeczywistej administracji i jej wartościowania dokonywanego w ramach nauki administracji i nauki polityki administracyjnej. Norma prawna chroni lub ma za zadanie kształtować niekiedy wartości estetyczne. Dzieje się tak w przypadku norm prawa autorskiego, prawnej ochrony zabytków, przepisów dotyczących dóbr kultury, administracji i dotowania twórczości artystycznej, norm wiążących się z ładem przestrzennym. Piękno jako naczelne, ale i najbardziej złożone i różnorodnie pojmowane pojęcie estetyczne²⁵ może być jednak przekładane na określone zasady prawno-polityczne, rozwiązania ustrojowe i organizacyjno-prawne²⁶.

Zwrócenie uwagi na wartości estetyczne ujmowane w kategoriach psychologicznych i socjologicznych, w szczególności w aspekcie badania pobudek ludzkich zachowań, postulował L. Petrażycki²⁷. Dostrzega on, że wyobrażenia pewnych rodzajów postępowania mogą się łączyć w psychice z różnymi emocjami, istnieją kombinacje wyobrażeń tego samego postępowania z różnymi emocjami. Wyobrażenia karygodnych w sensie prawnym rodzajów postępowania mogą się u ludzi z rozwiniętym poczuciem estetycznym kojarzyć z odpychającymi emocjami estetycznymi (człowiek taki widzi w postępowaniu coś nieładnego, trywialnego)²⁸.

²⁵ Przez piękno rozumie się zwykle naczelną wartość estetyczną sztuki klasycznej, eksponuje się przy tym kwestie proporcji, formy, harmonii i ładu (zob. M. Gołaszewska, *Estetyka*, Kraków 1975, s. 30). Piękno polega na doborze proporcji i właściwym układzie części, dokładniej: na wielkości, jakości i ilości części i na ich wzajemnym stosunku (W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Warszawa 1970, s. 140).

²⁶ S. Fundowicz, akcentując ujęcie piękna u św. Tomasza z Akwinu, które zasadza się na relacyjnej właściwości przedmiotów spełniających warunki: proporcjonalności (harmonii), całkowitości (doskonałość wykończenia, zupełność) oraz blasku formy, wiąże kategorię piękna m.in. z wyrażoną w preambule Konstytucji RP zasadą pomocniczości, zasadą jednolitości państwa i suwerenności Narodu oraz zasadą decentralizacji władzy (zob. S. Fundowicz, *Aksjologia prawa administracyjnego* [w:] J. Zimmermann (red.), *Koncepcja systemu prawa administracyjnego, Zjazd Katedr Prawa Administracyjnego i Postępowania Administracyjnego, Zakopane 24–27 września 2006 r.*, Warszawa 2007, s. 649–654).

²⁷ Zauważał, że: „czytanie powieści i innych utworów literatury pięknej, a także bywanie w teatrze na przedstawieniach dramatycznych i tragicznych jest w ogóle dobrym środkiem do zapoznania się z niektórymi rodzajami emocji. Wszelka sztuka obliczona jest na budzenie przeróżnych emocji” oraz: „zazdrość, kłamstwo, oszustwo itd. mają w psychice naszej trojakich emocjonalnych, mniej lub więcej nieubłaganych i nieprzekupnych przeciwników: emocje estetyczne, moralne, prawne” (*Myśli Leona Petrażyckiego*, zebrał, ułożył i wstępem poprzedził A. Kojder, Warszawa 2009, s. 175 i 186).

²⁸ Chociaż „estetyka postępowania jest, jako prawo postępowania i życia w ogóle, siłą mniej pewną”, to jednak „przy dostatecznym rozwoju świadomości moralnej i prawnej poparcie tych sił przez należycie skierowaną i niehypertrofiowaną estetykę może być tylko pożyteczne” (L. Petrażycki, *O pobudkach postępowania i o istocie moralności i prawa* [w:] L. Petrażycki,

Zbadanie administracji publicznej w aspekcie aksjologicznym jako zjawiska społecznego warunkowanego także kategoriami estetycznymi może napotkać na różnorakie problemy. Najważniejszym z nich wydaje się metodologiczna złożoność i wieloaspektowość nauk prawnoadministracyjnych oraz ogólnej teorii wartości – aksjologii oraz estetyki. Na gruncie nauki prawa administracyjnego analiza normy prawnej w aspekcie wartości estetycznych mogłaby przebiegać dwukierunkowo. Pierwszym zagadnieniem badawczym byłoby zdefiniowanie wartości estetycznych stanowiących *ratio legis* norm, których zakres przedmiotowy dotyka sfery estetycznej. Przeprowadzenie takiej analizy miałoby charakter głównie systematyzujący, zwięźle określić by ją można opracowaniem sfery, w której normatywnie „administruje się estetyką”. Drugim aspektem badawczym na gruncie nauki prawa administracyjnego byłaby analiza norm prawnych, konstrukcji aktów normatywnych, a także procedur działania administracji dokonywana pod kątem określonych kategorii estetycznych – swego rodzaju „estetyka prawa administracyjnego”.

Analiza estetyczna rzeczywiście działającej administracji publicznej prowadzona w oparciu o metody i wnioski wypracowane przez naukę administracji powinna korzystać, jak się wydaje, głównie z socjologicznych i psychologicznych ujęć tematyki wartości estetycznych i koncentrować się na następujących obszarach badawczych: przeżyciu estetycznym²⁹ (negatywnym bądź pozytywnym) występującym u odbiorcy działań administracji publicznej (jednostki, obywatela, grupy), przeżyciach estetycznych w łonie samej administracji, badaniu struktur i procesów zachodzących w administracji pod kątem wartości estetycznych (w szczególności: ładu, harmonii, kompletności). Taki kierunek badawczy dotyczyłby niejako „estetyki administracji”, a dokonane obserwacje i możliwe do wyciągnięcia wnioski przyczyniłyby się być może do wzbogacenia racjonalnego planowania i wartościowania administracji publicznej w ramach prowadzonej polityki administracyjnej, uzupełniając ją o dodatkowy aspekt rozważań – aspekt estetyczny.

4. Estetyka – różnorodność kulturowa – rzeczywistość społeczna – administracja

De gustibus non est disputandum. Kwestia zróżnicowania gustów – kształtowanych przez uposażenie genetyczne, wzorce kulturowe, krąg kulturowy

O nauce, prawie i moralności. Pisma wybrane, Warszawa 1985, s. 150–151. Szerzej o roli estetyki w przeżyciach normatywnych człowieka zob. także: L. Petrażycki, *Pisma wybrane...*, s. 227 i n. oraz L. Petrażycki, *Bruliony odczytów, O istocie piękna i znaczeniu zjawisk estetycznych, odczyt publiczny wygłoszony 10.04.1921 r. w Warszawie* [w:] L. Petrażycki, *Pisma wybrane...*, s. 471 i n.).

²⁹ Z oczywistych względów analiza estetyczna prowadzona na gruncie nauk prawnych, nauk o administracji musi uwypuklać zagadnienie przeżycia estetycznego, gdyż pozostałe, kluczowe pola badawcze estetyki (problem dzieła sztuki, natury sztuki i jej różnorodnych klasyfikacji, twórcy – artyści) zdają się mieć drugorzędne znaczenie.

(Wschód, Zachód etc. etc.), estetyczne przesiąknięcia w młodości – nie wyklucza poszukiwania zależności w obrębie ubogacania wrażliwości estetycznej, kształtowania się aksjologicznie rozumianego „gustu” w wymiarze społecznym, potrzeby zauważenia uniwersalności piękna ponad kulturami³⁰. Autor *Prawdy i metody* pisze wszak: „Pośród wszystkiego, z czym stykamy się w przyrodzie i w historii, sztuka jest przecież tym, co przemawia do nas najbardziej bezpośrednio i w zagadkowy, przejmujący sposób wydaje się znane i bliskie – jakby nie było żadnego dystansu, a każde spotkanie z dziełem sztuki było tylko spotkaniem z samym sobą”³¹. G. Radbruch w swej *Filozofii prawa* przypomina regułę *simplex sigillum veri*: ‘piękno jest wskaźnikiem prawdy’, a wartość estetyczna może być miernikiem wartości logicznej³².

J. Tokarczyk przypomina myśl H. Hessego: „Kultura ludzka powstaje przez uszlachetnienie i uduchowienie instynktów zwierzęcych, przez wstyd, fantazję, przez poznanie”³³. Do natury człowieka jako człowieka należy postulat jej przekraczania poprzez kulturę³⁴, a do istoty kultury – wieczne przekraczanie siebie

³⁰ Zob. R. Saciuk, *Szukajmy piękna na tym świecie* [w:] I. Błocian, R. Saciuk (red.), *Psychoanalityczne ujęcie wartości, gustów i upodobań*, Toruń 2008, s. 89–95. Różnice kulturowe często podlegają nadmiernej demonizacji, co można prześledzić np. na przykładzie pojęcia wolności. Byłoby naiwnością przesądzać, że przeciwnicy wolności pragną zniewolenia. Najczęściej rozumieją i odczuwają wolność inaczej. W tradycji Zachodu bowiem dokonywało się coraz mocniejsze odseparowanie wolności formalnej od wolności materialnej, wolności jako swobody od wolności realizacji określonych wartości.

³¹ H.-G. Gadamer, *Ästhetik und Hermeneutik*, pierwodruk w: *Algemeen Nederlands Tijdschrift f. Wijsbegeerte*, 1964, przedruk w: *Kleine Schriften*, II, *Interpretationen*, Tübingen 1967 [w:] *Rozum, słowo, dzieje. Szkice wybrane*, wybr. K. Michalski, przeł. K. Michalski, M. Łukasiewicz, Warszawa 2000, s. 132–141.

³² G. Radbruch, *Filozofia...*, s. 118.

³³ H. Hesse, *Myśli*, Lublin 1996, s. 33, cyt. za: J. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 15. Wstyd to doznanie, które można lokować też estetycznie (konotacje związane z poznaniem i wydarzeniami początku Księgi Rodzaju wydają się w tym miejscu zbyt daleko idące).

³⁴ Nasuwa się tu myśl znakomitego polskiego aksjologa, nauczyciela m.in. Zbigniewa Herberta, H. Elzenberga. W niepublikowanej za życia notatce pisze on: „Nieistnienie radykalnego zła. Com nieraz mówił, że nie ma szatańskości, że człowiek na skali dobra i zła nie może zejść poniżej punktu zero (nie jest to termometr ze stopniami minus), że wrogiem dobra jest natura (ów punkt zero właśnie), nie jakieś samodzielne, przeciwstawne mu zło – nie diabeł, tylko świnia. [...] To nie znaczy, żeby nie było rzeczy złych, przeciwwartości, cechy zła: to wszystko istnieje; cecha zła tak samo jak cecha dobra; ale to znaczy, że człowiek nigdy nie dąży do zła jako zła, ale, że czyni zło przez to, że idzie za swym popędem naturalnym – może czasem wiedzieć, że to zło, i mimo to dążyć, ale nigdy dlatego, że to zło. *Natura* w człowieku, obojętna na kategorie dobra i zła, pcha go tu i tam – to do dobrego, to do złego, to do rzeczy obojętnych: i takie poddawanie się naturze to jest punkt zero”. Według I. Sławińskiej i L. Hostyńskiego koncepcja wolności Elzenberga jest skierowana praktycznie tylko na „ja” (brak w niej odniesienia do „ty” drugiego człowieka), miłość jest ochroną wolności, zewnętrzny podmiot, jako swego rodzaju symbol, włącza się do swego immanentnego świata. H. Elzenberg: „W bezdusznym i okrutnym świecie, w kosmosie nieczułym

ku wartościom najwyższym. Piękno jawi się jako owoc trudów, podczas gdy prawda stanowi podstawę budowania kultury, a dobro – uzasadniającą ją rację i cel. Wartości partykularne zostają w pięknie podniesione do uniwersalnych. Piękno przekracza wszelkie uwarunkowania i ograniczenia kulturowe³⁵. Piękno anektuje pozaestetyczne wartości pozytywne, jeśli tylko doszły do swojego optimum. Nadaje ponadkulturowy wymiar wartościom moralnym bohaterstwa, poświęcenia, sprawiedliwości, miłości (estetyczne doznanie sprawiedliwości – jej blask). Blask (*claritas*) należy do cech piękna, jest jego znakiem rozpoznawczym.

Trzeba zauważyć, że wszystkie ogólne i wyspecjalizowane dyscypliny naukowe zajmujące się badaniem kultury w różnym stopniu i zakresie mają jakiś związek z przedmiotem kultur prawnych świata³⁶. We wszystkich znanych kulturach stwierdzono oprócz potrzeby komunikowania się, produkcji, podziału i konsumpcji dóbr, współżycia i prokreacji, duchowego poznania nieznanego (mit, religia), potrzeby porządku i ładu społecznego (moralność, prawo, religia) potrzebę ekspresji artystycznej³⁷.

Wydaje się, że stosunkowo najtrudniejszym zadaniem jest znalezienie wspólnych estetycznych podstaw kulturowych i poprowadzenie paraleli między bardzo

na kategorie etyczne istnieją jednak rzeczy mogące uczynić życie sensowniejszym, a nade wszystkim nadać mu wartość. Są to głównie: czynienie dobra, bezinteresowna radość płynąca z poznania i pasja twórcza artysty [...] Człowiek całkowicie wpatrzony w rozpacz bytu jest mimo to twórcą, artystą zakochanym w piękności i piękność tę w swoje dzieła wcielającym: w tym jest zwycięstwo”. Elzenberg odrzucił stanowisko Leszka Kołakowskiego, który w 1956 r. twierdził, że: „Sens życia każdego jest taki, jaki sam sobie nadaje. Nikt nie rodzi się z sensem życia gotowym”. Pisał: „Najpierw jest uznanie pewnych wartości, potem wybór wartościowych celów, a potem sens”. Człowiek po prostu sens poznaje, poznając wartości, które są od nas niezależne – komentuje L. Hostyński (zob. m.in. H. Elzenberg, *Kłopot z istnieniem. Aforyzmy w porządku czasu*, Toruń 2002; B. Wolniewicz, *Myśl Elzenberga*, „Studia Filozoficzne” 1986, nr 12; L. Hostyński, *O wartościach. Aksjologia formalna, estetyka i etyka Henryka Elzenberga*, Lublin 1991). Można zastanawiać się, jak bytują wg Elzenberga te wartości. Skoro nie w świni – naturze, tym co jest, z czego się trzeba wydobywać, wznosić ponad zero – to gdzie? Przecież poza „jedną myślą rozpiętą między wiecznościami nicości” jest wg tego filozofa – nicość. Zatem w człowieku, w jego myśli? Ale przecież „są od nas niezależne”. Być może sens, który jest ostatni, nie jest jednak od nas niezależny – stwarzamy go w sobie i z siebie. Jest w nas i jednocześnie poza nami, zależny i niezależny – bo został stworzony.

³⁵ Architektura, poezja, malarstwo, walory estetyczne przedmiotów użytkowych, kulinariów oddziałują ponadkulturowo. Koniecznym warunkiem ich doznania jest jednak otwarcie się na inność i różnorodność (W. Stróżewski, *op. cit.*, s. 130–132).

³⁶ J. Tokarczyk pisze: „Doświadczyłem tego z jednej strony, interesując się malarstwem i muzyką, z drugiej zaś, uprawiając różne dyscypliny prawnicze”. Autor *Współczesnych kultur prawnych* traktuje prawo jako wielowymiarowy fenomen kulturowy: „przedmiot kultur prawnych integruje w kulturową jedność to, co teoretyczne, z tym, co praktyczne, to, co duchowe, z tym, co materialne, a to, co prawne, z tym, co pozaprawne” (J. Tokarczyk, *Współczesne...*, s. 13).

³⁷ *Ibidem*, s. 46.

odległymi, rozwijającymi się w separacji kulturami. W stosunku do cywilizacji europejskiej będą to kultury Dalekiego Wschodu, przykładowo japońska i chińska.

Antologia estetyki japońskiej wskazuje na estetyczne różnice, ale i paralele w sferze estetycznego odbioru i estetycznej refleksji między Europą a Japonią. Cechą estetyki japońskiej jest jej obecność w wielu formach codziennej aktywności człowieka, a estetyka europejska chętnie sięga do tego przykładu udatnego połączenia praktyczności z estetyką³⁸. Spokrewnienie waloru estetycznego i etycznego dostrzegane jest także w tych odległych od śródziemnomorskiego źródła kalokagatii kulturach. Prawość (*zheng*) potępia heterodoksję ideologiczną i aprobuje cnoty stałości i wysiłku, które pozwalają człowiekowi udoskonalić się moralnie. Jednocześnie prawość ma swój wymiar uczuciowy – nie naruszając wrażliwości (jak dzieje się to w przypadku wymogów narzuconych z zewnątrz), porusza w nas to, co jest istotą rzeczy.

Według Chińczyków im głębsza jest uczuciowość ludzka, tym mniej jest zindywidualizowana, mniej ogranicza się do spraw osobistych (egocentryzm). Intensywność uczucia sprawia, że łączymy się ponad tym, co rzeczywiste, wznosimy na poziom wspólnoty społecznej (w sensie konfucjańskiego *ren*)³⁹. Sztuka chińska tradycyjnie zakorzeniona była w tkance społecznej, a jednostka generalnie podporządkowana nadrzędnemu celowi efektywności państwa. Pozycja artysty wynikała często z relacji jednostka – państwo i związana była z wypełnieniem rytuału *li*. Artysta bywał często urzędnikiem⁴⁰. W Chinach od czasów dynastycznych poglądy polityczne i intelektualne formułował ten sam krąg ludzi, często aktywnych artystów. Ukonstytuowała się triada: pismo (wykształcenie), władza, sztuka. XI-wieczny urzędnik i artysta Quyang Xiu pisał: „Polityka działająca bez sztuk może się rozwijać bez duszy i powodować wzrastanie korupcji, a z drugiej strony, sztuki działające niezależnie od polityki będą tracić kontakt z rzeczywistością i degenerować się, by zniżyć się do powierzchowności”⁴¹.

³⁸ Zob. K. Wilkoszewska (red.), *Estetyka japońska. Estetyka życia i piękno umierania. Antologia*, t. 3, Kraków 2005.

³⁹ F. Jullien, *Pochwała nieokreśloności. Zapiski o myśli i estetyce Chin*, Kraków 2006, s. 77. Konotacje z prawnym i administracyjnym pojęciem dobra wspólnego, interesu publicznego itp. są tutaj oczywiste, choć może nazbyt idealistyczne. *Ren* jest tym, co osiągnąć ma mąż szlachetny, prawo etyczne wyrażające stosunek między ludźmi, do którego drogą jest *li*, czyli przestrzenie norm społecznych (zob. L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2005, s. 32–33).

⁴⁰ M. Szmyt, *Współczesna sztuka chińska. Tradycja klasyczna, socrealizm, estetyka zachodnia*, Kraków 2007, s. 12–13. Trzeba tu podkreślić niebezpieczeństwo skojarzenia poszukiwania wartości estetycznych w administracji z instrumentalnym traktowaniem tychże w służbie polityki i biurokracji (jak to działo się np. w sztuce socrealistycznej). Niniejsze opracowanie ma cel zgoła odwrotny – dostrzeżenie, że badanie przeżyć estetycznych może pomóc udoskonalić administrację w służbie jej beneficjentowi – jednostce, obywatelowi.

⁴¹ H. van Dijk, A. Schmid, *The fine arts after the Cultural Revolution: stylistic development and cultural debate* [w:] N. Jochen (red.), *China Avant-garde: Counter-currents in Art and Culture*, Oxford – New York 1994, s. 14, cyt. za: M. Szmyt, *Współczesna...*, s. 14.

W każdym państwie i w różnych czasach administracja wykazuje cechy swoiste, związane z kulturą i historią danego kraju oraz z problemami jego rozwoju (mieszczą się tu uwarunkowania gospodarczo-finansowe i techniczne, wpływ ideologii politycznych i ich praktycznej realizacji, a także szeroko rozumiane społeczne i indywidualne determinanty – w tym bardzo ważne mentalne i profesjonalne nastawienie kadr administracji). Zasadnicze merytoryczne wyniki nauki administracji (zarówno uogólnienia teoretyczne, jak i postulaty praktyczne) muszą rodzić się w kraju, którego dotyczą. Nauka administracji (i sama administracja) odbija zatem swoistość kraju, którego dotyczy, konkretną rzeczywistość społeczną, co jest podkreślane w literaturze przedmiotu⁴². F. Longchamps wskazuje na potrzebę dialogu administratywistów z różnych krajów. Zróżnicowanie ustrojowe i polityczne nie zmienia faktu, że potrzeby zaspokajane przez administrację są podobne, szczególnie w krajach uprzemysłowionych, natomiast konieczność pokojowego współdziałania międzynarodowego otwiera przestrzeń teoretycznego badania i praktycznego kształtowania współpracy administracyjnej między różnymi podmiotami międzynarodowymi⁴³.

5. Prawo – administracja – twórczość

Administracja bywa określana jako organizacja inteligenta⁴⁴. Skoro inteligentna, to czy i w jakim wymiarze twórcza? G. Radbruch stwierdza: „W poczuću prawnym splatają się bowiem dwa z pozoru sprzeczne ze sobą momenty: uczucie związane zwykle z czymś naocześnie konkretnym (*am Konkret – Anschaulichen*) oraz abstrakcyjna ogólność sądu prawnego [...] Dla walki o prawo najbardziej adekwatnym środkiem wyrazu jest jednak retoryka, która temu, co ogólne i abstrakcyjne, nadać potrafi konkretną postać i uchwytne znaczenie. Poezja tymczasem postępuje na odwrót: stosuje ona konkret, mający symbolicz-

⁴² H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja...*, s. 349.

⁴³ F. Longchamps, *Współczesne kierunki w nauce prawa administracyjnego na zachodzie Europy*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 272. *Słownik administracji francuskiej* już w 1875 r. (red. M. Block) ukazywał administrację krajową na tle porównawczym i podawał, że choć organizacja administracji zależy zarówno od formy rządów, jak i miejscowych zwyczajów, a cele administracji mogą być osiągnięte różnymi drogami, które wyznacza rozwój historyczny każdego kraju, to jednak rozwój cywilizacji zaciera partykularne różnice, a administracje poszczególnych państw w Europie coraz bardziej się do siebie upodabniają (za: H. Izdebski, M. Kulesza, *Administracja...*, s. 11). Inną kwestią jest przenikanie się kultur prowadzące do synkretyzmu i eklektyzmu, nawiązujące do estetyki kolażu. Druga Rzeczpospolita przejęła austriacki model sądownictwa administracyjnego i procedury administracyjnej, zasadniczo – pruski model samorządu terytorialnego, rosyjskie wzory instytucji finansowych (także koncepcję NIK). Jako całość nie był to jednak zlepek, a system oryginalny (H. Izdebski, M. Kulesza, *op. cit.*, s. 66–68).

⁴⁴ Zob. A.Z. Kamiński, *Administracja publiczna we współczesnym świecie*, „Służba Cywilna” 2003/2004, nr 7, s. 27 i n.

nie oddawać to, co ogólne”⁴⁵. Barokowy poeta i teoretyk literatury M.K. Sarbiewski, sarmacki Horacjusz, pisał, że poezja nie tylko doskonale naśladuje rzeczy, ale naśladuje je tak, jak doskonale powinny być w naturze. Sztukę doskonałą poznaje się po tym, że jest zgodna z naturą, ale również po tym, że jest ogólna⁴⁶. Dzieło sztuki nie jest nigdy, zwłaszcza w swej treści, ani czysto „ogólne”, ani czysto „indywidualne”⁴⁷. Norma prawna zawiera w sobie tę dialektykę podwójności. Prawo realizuje się w indywidualnej i konkretnej sytuacji określonej przez generalną i abstrakcyjną normę prawną. Pomiędzy indywidualnością i ogólnością, naturą a celową praktyką, interesem ogółu i wolnością jednostki przejawia się jako system zaprojektowany – podobnie jak dzieło sztuki – by przez abstrakcję działać w konkretności. Byłoby więc zjawisko prawa, podobnie jak zjawisko sztuki, uogólnieniem dla indywidualności i konkretności, gdzie pomiędzy ogólnością normy a szczególnością jej zastosowania mógłby przejawiać się – w przypadku idealnym – duch sprawiedliwości⁴⁸. Wyraża się on nie tylko w sprawiedliwych rozstrzygnięciach sądowych, ale w przemyślanym, warunkowanym aksjologicznie działaniu administracji publicznej, organizującej i rozstrzygającej ludzkie „przypadki”.

AESTHETIC VALUES AS A MULTICULTURAL ELEMENT OF AXIOLOGICAL PLANE OF THE ADMINISTRATION – AN OUTLINE OF THE PROBLEM

Summary

Aesthetic values have little relationship with the law, including legal and administrative sciences. This article aims to identify the unaudited aesthetic issues of law, appropriates the aesthetics of the administration. Meanwhile, the structure and administration activities can be analyzed also for its aesthetic values such as order, proportionality, harmony and completeness. These types of observations and conclusions may extend the test administration to another aspect of considerations.

⁴⁵ G. Radbruch, *Filozofia...*, s. 117–118.

⁴⁶ W. Tatarkiewicz, *O doskonałości*, Warszawa 1976, s. 49.

⁴⁷ W. Stróżewski, *Dialektyka twórczości*, Kraków 1983, s. 128.

⁴⁸ Kiedyś stawiano przed sztuką ambitne zadania. Miała zbawiać ludzi i narody. W niektórych kulturach pozostaje to głównym celem prawa do dziś. W naszej – może być metaforą prawniczego humanizmu *par excellence*.

RECENZJE

